

## ZAGŁADA PO ZAGŁADZIE

Bogusław Kopka, *Konzentrationslager Warschau. Historia i następstwa*, IPN, Warszawa 2007, ss. 712

Historia KL Warschau łączy dwa istotne wydarzenia z dziejów okupowanej stolicy: zakończoną powstaniem w getcie zagładę warszawskich Żydów i Powstanie Warszawskie. Zasługuje więc na szczególną uwagę, w czym pomóc może najnowsza publikacja IPN.

Z KL Warschau, inaczej Gęsiówką<sup>1</sup>, po wojnie było nieco podobnie jak z Majdankiem czy Zamkiem Lubelskim. Obóz przejęła nowa władza. Od stycznia do maja 1945 r. było tam więzienie NKWD, w latach 1945–1949 „rodzimy” Centralny Obóz Pracy dla Odbudowy Warszawy w Warszawie, a następnie, do 1956 r., Centralne Więzienie-Osrodek Pracy w Warszawie. Sam budynek Gęsiówki – starego więzienia wojskowego, które Niemcy zaadaptowali i rozbudowali, organizując KL Warschau, rozebrano w latach 60. Komunistyczne władze urządziły tu – poniekąd zgodnie z życzeniem Reichsführera SS Heinricha Himmlera – park, w którym mieszkańcy okolicznych osiedli wyprowadzają swoje psy. Wkrótce powstanie w tym miejscu Muzeum Historii Żydów Polskich.

Przypuszczalnie powojenne losy Gęsiówki miały jakiś wpływ na „wyciszenie” tematu KL Warschau, słabo obecnego w obiegu naukowym i popularyzacji oraz w dość chimerycznych działaniach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Gwoli ścisłości: nie była to rzecz zupełnie nieznaną, bo na



przykład pierwsze relacje powstańców warszawskich z wyzwolenia Gęsiówki opublikowano w 1957 roku<sup>2</sup>. Od kilku lat, głównie za sprawą zaangażowanej w śledztwa Głównej Komisji od lat 70. Marii Trzcińskiej<sup>3</sup>, w mediach toczy się dyskusja na temat lokalizacji, charakteru i liczby ofiar obozu.

Teraz sprawą zajął się IPN. Wnikliwe studium Bogusława Kopki przedstawia aktualny stan wiedzy o KL Warschau. Tekst uzupełniają aneksy: wybór ilustracji oraz dokumenty – zeznania świadków ze śledztw. Autor ustalił, że decyzję o założeniu obozu podjął 9 X 1942 r. Reichsführer SS Heinrich Himmler. Za datę powstania KL Warschau uznał 19 VII 1943 r., kiedy przywieziono tu pierwszy transport niemieckich więźniów kryminalnych z Buchenwaldu, szykowa-nych do roli kapo. 31 VIII 1943 r. na Gę-

<sup>1</sup> Nazwa wzięła się od ul. Gęsiej, dziś Anielewicza.

<sup>2</sup> *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”*, red. T. Sumiński, Warszawa 1957.

<sup>3</sup> Por. M. Trzcińska, *Obóz zagłady w centrum Warszawy. Konzentrationslager Warschau*, Radom 2002; *eadem*, *KL Warschau w świetle dokumentów. Raport dla Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej na potrzeby szkół i budowy Pomnika Ofiar Obozu KL Warschau*, Radom 2007.

się przybył zaś pierwszy transport Żydów z Auschwitz-Birkenau. Więźniami KL Warschau byli Żydzi z Francji, Belgii, Holandii, Niemiec, Norwegii, Czech, Słowacji, Litwy, Austrii, Węgier, Grecji, może także z innych krajów. Pod nadzorem SS pracowali przy wyburzaniu budynków na terenie dawnego getta, zabierali stamtąd wszystko, co miało jakąkolwiek wartość (jak choćby kawałki metalu) i jako takie miało być wysłane do Rzeszy. Według różnych świadectw warunki w KL Warschau były straszne. Oskar Paserman w 1947 r. dyktował w swojej relacji dla Żydowskiej Komisji Historycznej: „Obóz liczył 4700 ludzi, w każdym baraku było 550 ludzi, spaliliśmy po dwóch w jednym łóżku, bez sienników, z jednym kocem. [...] Wielu spośród nas ukradkiem chodziło nocą do kubłów na śmieci, aby tam szukać odpadków i je jeść. [...] Wielu zachorowało i dostało biegunki [...] na rewirze nie było przeciw temu żadnych lekarstw. [...] Musieliśmy zdejmować bieliznę z ciał zmarłych [...] dostawaliśmy wszy po nieboszczykach. [...] Mieliśmy ich miliony, nie! Miliardy”.

W zamkniętej strefie wokół obozu Niemcy rozstrzelali Polaków – więźniów z Pawiaka i ofiary łapanek, organizowanych na ulicach miasta. Zanim w KL Warschau zbudowano krematorium, w którym więźniowie obozu musieli palić zwłoki rozstrzelanych, co jakiś czas esesmani mordowali zatrudnianych tam więźniów, paląc osobiście zwłoki

swych „pracowników”. Według świadków, w dniach kiedy rozstrzelano kilkaset osób, swąd palonych ciał czuć było nie tylko w byłym getcie, ale i w innych częściach miasta. W obozie i w pobliskiej strefie zamkniętej na terenie dawnego getta zginęło około 20 tysięcy, w większości anonimowych osób – Polaków i Żydów.

W kwestii budzącej najwięcej sporów – istnienia komór gazowych w KL Warschau – Autor daje odpowiedź: jak dotąd nie potwierdzono ich istnienia, choć oczywiście nie sposób tego całkowicie wykluczyć. (Paserman relacjonował, że 26 I 1944 r. Niemcy zrobili selekcję i „500 »muzułmanów« wysłano do Auschwitz do zagazowania”).

Dwa dni przed wybuchem Powstania Warszawskiego Niemcy zarządzili ewakuację obozu<sup>4</sup>. 5 VIII 1944 r. żołnierze batalionu AK „Zośka” wyzwolili Gęsiówkę, w której znajdowało się jeszcze 348 więźniów, w tym 24 kobiety. Przybyła na miejsce dwie godziny później reporterka powstańczego Polskiego Radia relacjonowała: „Na podwórzu dookoła mnie coraz większa gromadka. Otoczona jestem różnojęzycznym tłumem, odzianym w pasiaki, wykrzykujących jeden przez drugiego, gestykulujących, pijanych ze szczęścia”.

Praca ma przejrzysty, logiczny układ i posiada walor syntezy. Napisana jest dobrą polszczyzną. Jednym z atutów są zawarte w monografii liczne świadectwa osób, które same zaznały obozowego koszmaru.

<sup>4</sup> Peter Lebovic zapamiętał, że gdy koło Sochaczewa wachmani zezwolili więźniom napić się wody z Bzury, jeden z nich – niedosłyszający – oddalił się. Został postrzelony, potem „starszy SS-man przytrzymał głowę nieprzytomnego pod wodą, aż ten utonął”.

